

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rok V.

WARSZAWA, dnia 6 lipca 1945 r.

Nr 6 (159)

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA R. P. WLADYSŁAWA RACZKIEWICZA

W dniu uznania Rządu Jedności Narodowej przez mocarstwa zachodnie Prezydent R. P. Wł. Raczkiewicz wydał do Narodu Polskiego orędzie, którego zasa licze ustępy brzmią jak następuje:

»Na stanowisku swoim pozostając nadal, jak sądzę zgodnie z wolą olbrzymiej większości Narodu Polskiego — aż do chwili wyboru następcy, w wyniku wyborów wolnych od wszelkiego przymusu i gwałtu...«.

»Społeczeństwo winno bażyć, by nie zatracić związku z własną kulturą, nie zerwać łączności z tradycją polską, pozostać wiernym prawowitym władzom polskim, nie zaprzestać wysiłków, zmierzających do zagwarantowania Polsce jej praw i należnego miejsca wśród wolnych narodów świata...«.

Zawiadamiając żołnierzy armii polskiej o wydaniu przez Prezydenta R. P. powyższego orędzia do Narodu Polskiego — Naczelnym Wódz Gen. Bór-Komorowski w rozkazie z dn. 29 czerwca br. oświadczył:

»Myśli zawarte w tym orędziu są dla nas nakazem na czas najbliższy. Przetrwaliśmy ciężką próbę straszliwej wojny. Wymaga ona od nas olbrzymich ofiar. Złożyliśmy je chętnie dla naszej niepodległości. Twardy dzień dzisiejszy żąda dalszych wysiłków dla tych samych celów, dotychczas nie zrealizowanych. Zachowamy karność i dyscyplinę. Zachowamy wierność naszej przysiędze. Zaufajmy naszym zwierzchnikom. Pójdziemy wspólnie po drodze ciężkiej, ale drodze honoru.«.

RADA JEDNOŚCI NARODOWEJ DO NARODU POLSKIEGO I DO NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

Od września 1939 r. naród polski toczy śmiertelny bój o swój biologiczny byt i o swe ideały historyczne.

Stał on zawsze na gruncie pokoju i wolności, poszanowania praw jednostki i praw narodów, swobody przekonań i tolerancji religijnej.

Rozdarty przez mocarstwa zaborcze, niszczone systematycznie przez 150 lat, nie złożył broni, walcząc wszędzie i nieprzerwanie z systemem gwałtu, pod hasłami »wolni z wolnymi i równi z równymi«, oraz »za wolność naszą i waszą«.

Gdy nad Europą i światem zawisła groźba tyranii totalistycznej, naród polski pierwszy podjął bój z hitlerowskim imperializmem przez miesiąc — wążąc jego siły w nierównym boju, zanim — zaatakowany z tyłu przez Rosję sowiecką, uległ przewadze, rozpoczynając ciernistą drogę emigracji i konspiracji.

Gdy bracia nasi, rzućeni losem na tułaczkę, nieśli wysoko sztandar Polski, walcząc u boku sojuszników, w kraju nastąpił okres cięższej jeszcze Walki Podziemnej, tożzonej nieustępliwie przez wiele lat z wa-

ra w ostateczny triumf sprawiedliwości nad barbarzyństwem nazistowskim.

Świat nie zna jeszcze ogromu ofiar, poniesionych przez Polskę w tej walce. Doszczętne zniszczenie stolicy, 5 milionów pomordowanych w obozach, kilka milionów »żywych trupów«, zrujnowanych psychicznie i fizycznie, miliony wywiezionych w głąb Rosji i rozproszonych po świecie, bezprzykładne spustoszenie gospodarcze — oto wkład Polski do tej wojny, przewyższający to, co złożyły na ołtarzu wspólnej sprawy wszystkie inne narody demokratyczne.

Polska ma tedy niezaprzeczalne prawo do szacunku i pomocy całej ludzkości cywilizowanej, stała się bowiem symbolem wierności soюзom, bezkompromisowości i walczącej demokracji.

Cele wojenne Polski i program Polski Walczącej

Gdy w burzy wrześniowej rozpadł się w Polsce gmach sanacyjnego systemu, rządzącego przez szereg lat wbrew woli i opinii narodu, wszystkie stronnictwa demokratyczne, będące w cpozyycji przeciwko temu systemowi wyłoniły Rząd R. P. na emigracji, który jeszcze za życia ś. p. gen. Sikorskiego ogłosił następujące cele wojenne narodu polskiego:

1. Walka z Niemcami aż do ostatecznego ich rozgromienia.
2. Odbudowa niezależności i suwerenności i Polski oraz jej integralności terytorialnej.
3. Urzeczywistnienie w Polsce po wojnie pełnej demokracji społecznej i politycznej w miejsce zbankrutowanego systemu sanacyjnego.
4. Zabezpieczenie suwerenności i rozwoju Polski oraz innych, mniejszych narodów, żyjących między potęgami Wschodu i Zachodu przez dobrowolny związek demokratyczny równouprawnionych narodów Europy Środkowej.
5. Pokojowe współzycie z Rosją i poro-

zumienie z nią dla wspólnego zabezpieczenia przed przyszłą agresją niemiecką.

6. Pełna demokracja międzynarodowa, czyli światowa organizacja pokoju, oparta na porozumieniu wszystkich państw demokratycznych i równouprawnionych narodów.

Na tej platformie wszystkie wielkie stronnictwa demokratyczne Polski Podziemnej: (Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Narodowe i Stronnictwo Pracy) zblokowały się z sobą w t. zw. 4-porozumieniu, wyłaniając w oparciu o nie Rząd Krajowy, będący przedłużeniem i odpowiedzialnikiem Rządu polskiego w Londynie.

Krajowa Reprezentacja Polityczna rozszerzyła ten blok stronnictw demokratycznych na inne grupy polityczne: (Zjednoczenie Demokratyczne, Chłopska Organizacja Wolności »Racławice« i »Ojczyzna«), tworząc wspólnie z nimi Radę Jedności Narodowej, stanowiącą polityczne oparcie dla Pełnomocnika Rządu i Krajowej Rady Ministrów oraz dla Armii Krajowej (A.K.).

W deklaracji Krajowej Reprezentacji Politycznej z dn. 15.VIII.1944 r. oraz w deklaracji RJN z dn. 15.III.44 r sformułowany został program Polski Walczącej, którego naczelnne postulaty to: 1) odzyskanie pełnej niezależności i suwerenności, 2) swobody demokratyczne, 3) reforma rolna, 4) poprawa bytu mas pracujących i udział ich w rządach, 5) samorząd terytorialny, gospodarczy i kulturalny, 6) odzyskanie ziem na Zachodzie, 7) nienaruszalność granicy wschodniej, 8) związek narodów Europy Środkowej, 9) sojusz z demokracjami Zachodu i dobre stosunki z ZSSR, 10) prawdziwa demokracja międzynarodowa.

Polityka Rosji wobec Polski

Tym celom narodu polskiego przeciwstawiła się kategorycznie Rosja sowiecka, dążąca do ekspansji terytorialnej w kierunku zachodnim. Oświadczyła ona, że związek demokratyczny narodów Europy

Srodkowej godzi w jej bezpieczeństwo i stanowić ma kordon sanitarny między Zachodem a Wschodem, co nie leżało bynajmniej w zamiarach twórców tej idei. W swej koncepcji podziału świata na strefy wplywow, Rosja sowiecka postanowiła wtłoczyć wszystkie narody środkowo europejskie w swój system polityczny.

Polska, granicząca bezpośrednio ze Związkiem Radzieckim, stała się pierwszą ofiarą tej polityki. Naprzód zażądała Rosja przyznania jej terytorium Polski leżącego na wschód od t.zw. Linii Curzona, stanowiącego połowę obszaru naszego państwa. Potem rozpoczęła kampanię przeciwko legalnemu Rządowi polskiemu w Londynie, zarzucając mu tendencje faszystowskie i współpracę z Niemcami. Następnie stworzyła drugi »rząd« polski, dążąc do narzucenia go narodowi polskiemu i ograniczając w ten sposób jego suwerenność. Wreszcie okupowała całe terytorium Polski, w ślad za czym rozpoczęły się rządy NKWD, terror i prześladowanie bohaterów Polski Podziemnej.

Naród polski przyjął Armię Czerwoną, jako wyzwolicielkę Polski od jarzma hitlerowskiego. Wkrótce jednak nastąpiło rozczarowanie. Najszersze masy ludowe przekonały się, że demokracja jest w obozie Polski Podziemnej, zaś Komitet Lubelski to dyktatura, oparta o obce siły, a nie o wolę i zaufanie narodu.

Mimo tych rozczarowań, stronnictwa Polski Podziemnej zrobiły wielki wysiłek w kierunku porozumienia się ze Związkiem Radzieckim. Gdy Mikołajczyk ustąpił z Rządu Londyńskiego i oceniając pesymistyczne szanse Polski, postanowił iść na kompromis, stronnictwa demokratyczne w kraju, będące podstawą Rządu prem. Arciszewskiego zażądały zmiany gabinetu w kierunku uzgodnienia linii Mikołajczyka i Arciszewskiego. W dn. 22. II br. ogłosiły one deklarację, w której uznały konieczność rozmów z Rosją w sprawie ujawnienia się i utworzenia jak najszybciej Rza-

du Jedności Narodowej, któryby mógł wziąć udział w obradach konferencji w S. Francisco.

Ta dobra wola została podeptana przez Rosję sowiecką, która zaproszonych przez siebie wysłanników Polski Podziemnej uwięziła i wytoczyła im proces jako dywersantom. Rachuby Rosji, że w ten sposób kierownicy Polski Podziemnej zostaną odcięci od swego narodu, zawiodły.

Nie udało się wbić klina pomiędzy naród a tych jego przywódców, którzy przez szereg lat z najwyższym narażeniem życia i poświęceniem organizowali i prowadzili walkę przeciw obcej przemocy. Nie udało się przekonać Polaków, że Polska Walcząca prowadziła dywersje antyradzieckie w porozumieniu z Niemcami. O bezkompromisowej jej postawie antyniemieckiej świadczy krew, setek tysięcy męczenników Polski Podziemnej i bohaterów A. K. przełana w otwartej walce i w kaźniach Gestapo, przypieczętowana heroicznym czynem warszawskiego powstania, podjętego z wiarą w uczciwość sojuszników z Zachodu i Wschodu. Nasza karta jest czysta. Nie my, lecz oni będą kiedyś musieli tłumaczyć się przed historią.

Nie było nigdy współpracy między Polską Podziemną a Niemcami. Nie było też woli dywersji przeciw Związkowi Radzieckiemu. Przeciwnie, przedstawiciele władz krajowych i A. K. usiłowali wszędzie ujawnić się i współpracować z armią Czerwoną, lecz byli za to aresztowani i rozstrzeliwani. Stronnictwa RJN dążyły też do ujawnienia się i nawiązania stosunków z Rosją, czemu dały wyraz w rozmowach, jakie przed uwięzieniem przedstawiciele Polski Podziemnej toczyły się w Pruszkowie.

To Rosja odtrąciła tę chęć współpracy i zgody między obydwu narodami, spychając wszystko co w Polsce niezależne z powrotem w konspirację, a tolerując tylko tych, którzy ugięli się przed nią i działali pod jej dyktandem.

Taka jest prawda o Polsce Podziemnej i o jej hardej walce o honor i niezależność narodu. Nie będziemy tu reklamować jej ofiar i zasług, pozostawiając sąd o tym historii, stwierdzamy tylko jedno, że Polska Walcząca podtrzymała w narodzie ducha cporu i wolności, zahartowała masę polskiego ludu i stworzyła w nich postawę, która manifestuje się dzisiaj tak widocznie.

Naród polski nie przestał być sobą. W największych nieszczęściach nie zalał się morłonie i nie ugiał karku przed nikim, kto chciałby nim rządzić z zewnątrz, wbrew jego interesom i woli. Ten wielki kapitał Polska Walcząca przekazuje w spadku tym, którzy walkę narodu o suwerenność prowadzić będą dalej innymi metodami.

Decyzja Polski Podziemnej

Koniec wojny z Niemcami zastał Polskę w sytuacji niesłychanie trudnej, a nawet tragicznej. Gdy inne narody, zwłaszcza zachodnie, po zlikwidowaniu okupacji niemieckiej odzyskały rzeczywistą wolność i mogły przystąpić samodzielnie do urzędzenia sobie życia, Polska w wyniku wojny, w której poniosła największe ofiary, znalazła się pod nową okupacją, z rządem narzuconym przez ościennne mocarstwo i bez wyraźnych widoków na pomoc swych sojuszników zachodnich.

W tym stanie rzeczy polityka nieustępliwości wobec uchwał krymskich prowadzona przez rząd polski w Londynie zaczęła się rozmiącać z faktami dokonanymi, stworzonymi przez Rosję w kraju. Szczególnie konferencja w Moskwie i wynikły z niej kompromis między grupą Mikołajczyka i kilku polskimi działaczami demokratycznymi a Komitetem Lubelskim, stworzyły warunki, z którymi Polska Walcząca musi się liczyć.

Z chwilą powstania nowego Rządu i uznania go przez mocarstwa zachodnie, kończy się dla nas możliwość legalnej wal-

ki konspiracyjnej, opartej o uznawany powszechnie Rząd w Londynie, a powstaje problem jawnej walki stronnictw demokratycznych w Polsce o cele narodu i o swe programy.

W tej jawnej walce Polska Podziemna nie chce stwarzać trudności ludzom dobrej woli, którzy znaleźli się w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej. Nie chce też ona krępować poszczególnych stronnictw w wyborze dróg i linii taktycznej, którą w tej walce pójść będą chciały czy musiały.

Na sesji w dn. 1 lipca br. wszystkie stronnictwa demokratyczne Polski Podziemnej, reprezentowane w Radzie Jedności Narodowej, powzięły jednomyślnie uchwałę rozwiązania Rady i podania tego faktu do wiadomości kraju i zagranicy.

Zdobywając się na ten krok samozaparcia, Rada Jedności Narodowej daje raz jeszcze dowód najwyższej dobrej woli, podobnie jak w deklaracji z dn 22.II br. i w podjęciu rozmów pruskowskich.

Nie chcąc podsycać nadal w społeczeństwie polskim ducha konspiracji, otwierając przed stronnictwami demokratycznymi drogę jawnej współpracy z Rządem i walki o swe cele z przybitą otwartą, RJN nie kryje przed narodem polskim swych obaw, czy próba ta nie skończy się nowym rozczarowaniem i katastrofą, na skutek niedotrzymania obietnic przez kontrahentów. Stronnictwa RJN mają pod tym względem okrutne doświadczenia. Dopóki na terenie Polski znajdują się wojska sowieckie i NKWD, obawy te nie przestaną być aktualne. Jeszcze raz jednak w dziejach Polska chce być tym, który sam przestrzegając w polityce zasad uczciwości i prawdy, chce wierzyć również w uczciwość innych rządów i narodów.

Decyzja rozwiązania się Rady nie oznacza duchowej kapitulacji narodu. Cele, które postawiły sobie stronnictwa Polski

Walczącej są nadal niezmienione. Wyrażamy głębokie przekonanie, że stronnictwa te nie ustaną w walce, aż zrealizowany zostanie ich wspólny postulat pełnej suwerenności Polski i ich dążenie do rzeczywistej demokracji w państwie polskim i w stosunkach międzynarodowych.

Program demokracji polskiej

W swej walce ze stronnictwami polskimi, reprezentującymi olbrzymią większość narodu, propaganda sowiecka szermuje wciąż hasłem demokracji, zarzucając reakcyjność wszystkim Polakom, stojącym na gruncie prawdziwej niezależności. Uważamy tedy za konieczne sprecyzować wyraźnie, jak pojmujemy demokrację, wszystko bowiem wskazuje na to, że między pojęciem demokracji w Europie zachodniej a analogicznym pojęciem w Europie wschodniej istnieje zasadnicza rozbieżność.

Według narodu polskiego.

1. Demokracja to pozostawiona najszerszym warstwom narodu swoboda wyboru ustroju społeczno-politycznego oraz światopoglądu z którego on wypływa.

2. Demokracja to wolność, określona trafnie w Kartcie Atlantyckiej, jako wolność od strachu i od głodu, wolność osobista, wolność słowa i przekonań.

3. Demokracja to równe prawa dla wszystkich grup politycznych, czy to zachowawczych czy radykalno-postępowych, o ile nie nadużywają one swobody zrzeszania się dla szerzenia anarchii, czy też narzucania innym swych poglądów siłą.

4. Demokracja to rządy większości, wyłonione na drodze swobodnych wyborów, odbywających się przez powszechne 5-cio-przymiotnikowe głosowanie.

5. Demokracja to rząd prawa, czyli praworządność, obowiązująca tak wolność obywatelską, jak autorytet władzy.

6. Demokracja to sprawiedliwość oparta na zbiorowym poczuciu słuszności, przynależnym każdej jednostce, warstwie pracującej i narodowi prawo do warunków

życia zapewniających im nie tylko materialną egzystencję ale i wszechstronny rozwój ich możliwości twórczych.

7. Demokracja to system zbiorowego bezpieczeństwa, w którym wszystkie państwa wyrzekają się użycia siły i zobowiązują się podporządkować decyzjom międzynarodowych organów, wypływających z obiektywnych norm prawa międzynarodowego.

8. Demokracja to uznanie i zabezpieczenie równych praw mniejszych i większych narodów, aby ukrócić raz na zawsze dążenie mocarstw do hegemonii nad innymi narodami i do podziału świata na strefy swych wpływów.

W swych stosunkach z Rosją naród polski nie żąda niczego więcej, jak poszanowania przez nią tych podstawowych zasad demokracji, o których ocalenie i zabezpieczenie walczyły przez 5 i pół lat wszystkie miłujące wolność narody.

Zamykając dziś szczytny okres walki konspiracyjnej polskich stronnictw demokratycznych o te zasady demokracji, Rada Jedności Narodowej chce zostawić po sobie, w oparciu o nie program demokracji polskiej, jako

Testament Polski Walczącej.

Składają się nań następujące postulaty:

1. Opuszczenie terytorium Polski przez wojska sowieckie oraz przez rosyjską policję polityczną.

2. Zaprzestanie prześladowań politycznych, którego dowodem będzie:

a. zwolnienie skazanych i uwieczonych w procesie moskiewskim,

b. amnestia dla więźniów politycznych oraz dla wszystkich żołnierzy A. K. i dla t. zw. »oddziałów leśnych«,

c. powrót Polaków wywiezionych w głąb Rosji i likwidacja obozów koncentracyjnych, przypominających smutnej pamięci metody totalizmu hitlerowskiego,

d. zniesienie systemu policyjnego, znajdującego wyraz w istnieniu t. zw. Min. Bezpieczeństwa.

3. Zjednoczenie i uniezależnienie Armii Polskiej przez:

a. spolszczenie korpusu oficerskiego w Armii gen. Rola Żymierskiego,

b. honorowy powrót z bronią wojsk polskich z zagranicy,

c. połączenie w jedną całość i na równych prawach Armii z zagranicy oraz b. Armii Krajowej z Armią gen. Żymierskiego.

4. Zaprzestanie dewastacji gospodarczej kraju przez władze okupacyjne.

5. Dopuszczenie wszystkich polskich stronnictw demokratycznych do udziału w wyborach 5-przymiotnikowych.

6. Zapewnienie niezależności polskiej polityki zagranicznej.

7. Stworzenie pełnego samorządu terytorialnego, społeczno-gospodarczego i kulturalno-oświatowego.

8. Uspołecznienie własności wielkokapitalistycznej i zorganizowanie sprawiedliwego podziału dochodu społecznego.

9. Zapewnienie masom pracującym współkierownictwa i kontroli nad całą gospodarką narodową oraz warunków materialnych, zabezpieczających byt rodzinie i osobisty rozwój kulturalny.

10. Swoboda walki dla klasy robotniczej o jej prawa w ramach nieskrępowanego ruchu zawodowego.

11. Sprawiedliwe przeprowadzenie reformy rolnej i kontrola narodu nad akcją osiedleńczą na odzyskanych ziemiach zachodnich i w Prusich wschodnich.

12. Oparcie powszechnego, demokratycznego nauczania i wychowania na zasadach moralnych i duchowych dorobku cywilizacji zachodniej i naszego kraju.

Zapowiadając walkę o ten program na jawnej arenie politycznej, stronnictwa demokratyczne R.J.N. wyrażają nadzieję, że Tymczasowy Bząd Jedności Narodowej dążyć będzie do demokratyzacji Polski i do

przekreślenia różnic i sporów, dzielących dotąd różne odłamy społeczeństwa polskiego.

Dopóki dążenie to nie przejawia się w czynach, nie będzie mogło nastąpić trwałe odprężenie w stosunkach wewnętrznych a wielu ludzi Polski Podziemnej będzie musiało się dalej ukrywać, bez żadnych wrogich zamiarów wobec Rządu lecz wyłącznie z obawy o swe życie.

Ze swej strony Polska Walcząca stwierdza, że nie dąży wcale do sprowokowania wojny między demokratjami Zachodu a Związkiem Radzieckim, na której — jak głosi prasa rządowa — »londyńczycy opierali swe rachuby polityczne«.

Nowa wojna zadałaby tak straszne rany narodowi polskiemu, że pragnieniem wszystkich Polaków jest porozumienie polsko-rosyjskie oraz między Anglią Ameryką i Rosją na drodze pokojowej. Jeżeli to porozumienie ma być trwałe nie wystarczy przywrócenie zaufania w stosunkach Polski z Rosją. Naród polski jest członkiem wielkiej rodziny narodów środkowo-europejskich a w szczególności zachodnio-słowiańskich, z którymi związany jest przez swe położenie geopolityczne i przeszłość historyczną i pragnie wejść z nimi w najściślejszą wspólnotę polityczną, gospodarczą i kulturalną.

Wyrażamy nadzieję, że osiągnięcie porozumienia z Rosją na tych zasadach jest możliwe i że ono jedynie zlikwiduje po wieczne czasy nieprzyjaźń polsko-rosyjską, mającą swe źródło w polityce reakcyjnego caratu, zastępując ją wzajemnym szacunkiem, zaufaniem i przyjaźnią, dla dobra obu narodów, Europy i całej demokratycznej ludzkości.

Rada Jedności Narodowej

Dnia 1 lipca 1945 r.

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ POWSTANIA SIERPNIOWEGO

Mija rok od pamiętnego dnia 1 sierpnia, gdy Warszawa rozpoczęła powstanie zbrojne przeciwko okupantowi niemieckiemu. ten ostateczny swój boj z przemocą, nim stała się dziejowym popiołem.

Wielka to rocznica. Jej wielkość znamionują jednocześnie i legendarny heroizm walczącego ludu warszawskiego, i świętość wiecznotrwała celów tego porywu ofiarniczego i trąsliwość unicestwienia miasta-bohatera, które padło w tej sprawiedliwej acz nie równej walce. Ta wielkość jest tak promieniująca, tak powszechnie w każdym uczciwym polskim sercu uznawana, że dziś do uczczenia tego dnia wzywają nawet ci, którzy radziby ten heroiczny Czyn Polski utopić w zawistnej i wrogiej niepamięci: wiedzą bowiem, że w dniu 1 sierpnia wszyscy Polacy będą obecni na gorętszymi swymi uczuciami właśnie wśród ruin Starego Miasta, na pustkowiach spalonej Woli, koło obumarłej baszty Pasty, koło zawalisk Ratusza i Kościoła Świętego Krzyża, na skrwawionych ulicach Powiśla i Czerniakowa — wszędzie tam, gdzie przed rokiem przez długie dziewięć tygodni toczyła się bezprzykładna w skali poświęceń i ofiar, zażarta i bezpardonowa walka Narodu Polskiego o wolność i suwerenność Ojczyzny. Nie być razem z tymi uczuciami Polaków, nie schylać czoła w hołdzie wobec poległych i ocalałych, nie uczcić rzeczy, która trwać będzie na wieki — to znaczyłoby stanąć poza nawiasem Narodu.

Wielkości Powstania Sierpniowego nie umniejszy nikt i nic.

Bolesny jest jego doraźny bilans materialny — to prawda. Stolica leży w gruzach: na proch starły ją dwa kamienie młyńskie, między którymi przez dantejskie dwa miesiące Warszawa chciała być tylko sobą, być tylko wolną stolicą prawdziwie niepodległego kraju. Wśród tych dwóch olbrzymów, zdążających do zmierzenia

swoich sił, Warszawa chciała w imieniu Narodu Polskiego zająć jedyne godne siebie stanowisko: walczyć do końca z jednym, który nie mógł być dla niej niczem innym jak tylko zaprzysięgłym wrogiem, i w roli prawdziwego gospodarza kraju przyjąć drugiego, który miał być dobrym sąsiadem.

Pamiętamy wszyscy okrutne rozczarowanie tych krwawych dni...

Ale to jest tylko jedna strona bilansu powstania — rachunek strat, które nie z polskiej winy stały się tak olbrzymie. Lecz dzieje uznają i drugą stronę tego polskiego porywu męstwa i honoru.

Oto po pięciu latach najstraszliwszego terroru niemieckiego i tyranii, które — zdawało się — z korzeniami wytrzebią wszelką wolę oporu i ugną Polaków w jarzmo obcej woli — milionowe miasto odslania przyłbicę, zrywa się do walki orężnej, wystawia ogromne zastępy zbrojnych ofiarnych bojowników, trzyma przez całe tygodnie w szachu wielokrotnie silniejsze watahy wroga, zdobywa w walce brakujące uzbrojenie, w ogniu straszliwych bombardowań organizuje zaczątki jawnych władz państwowych, przekształca całą ludność w jeden granitowy blok niezłomnej woli przetrwania! Gdzie na świecie jest drugi taki przykład zbiorowego męstwa? Gdzie poza Polską miara ofiar na rzecz wolności mogłaby być tak wstrząsająco wielka?

To jest właśnie polityczno-moralne zwycięstwo Polski nad przemocą. To jest nasz najwyższy, niepokonalny argument polski, wykazujący światu, że nie zniesiemy żadnej niewoli, że nie pogodzimy się nigdy z żadną okupacją, czy strefą wpływów, czy protektoratem lub narzuconą opieką.

Tak też zrozumiał nas świat. Ten siew nie był daremny. Dziś wszystko jeszcze jest w chaosie rzeczy niezakończonych, świat pełen jest zgiełku, który nie wszyscy

i nie zawsze dobrze pojmujemy. Ale przyjdzie czas, kiedy ruiny i pogorzeliska Warszawy przemówią w ostatecznej fazie szukanania nowych form nowego świata: przemówią one o nas i za nas, a wówczas echo tego polskiego Czynu oddzwoni nam nieuchronnie wielkie słowo — Wolność. I wtedy Powstanie stanie się w pełni zrozumiałe.

W dzień rocznicowy pochylmy ze czcią głowy w obliczu wielkiej ofiary Warszawy.

DO PRACOWNIKÓW SŁUŻBY PRASOWEJ POLSKI PODZIEMNEJ

W związku z rozwiązaniem się w dniu 1 lipca 1945 r. Rady Jedności Narodowej i likwidacją prac Delegatury Rządu na Kraj, numerem niniejszym zamykamy wydawnictwo »Rzeczypospolitej Polskiej« oraz wszystkie inne wydawnictwa Departamentu Prasy i Informacji.

Ustaje praca pełna trudu, poświęceń i ofiar, która nieprzerwanie trwała od roku 1941. Stanowi ona niewątpliwie poważny rozdział w historii walki o niepodległość. Wszyscy inaczej wyobrażaliśmy sobie chwilę zaprzestania naszej pracy, chwilę rozstania i pożegnania. Mieliśmy prawo sądzić, że zbiegnie się ona z chwilą pełnego Wyzwolenia Narodu Polskiego, pełną Suwerennością Polski. Jednak już obecnie likwidacja naszych prac jest potrzebną, ce-

Ponad wszystko widnieje z Jej męczeństwa bohaterstwo ludu stołecznego. Ponad wszystko wzbija z Jej cierpień niezłomna wola wolności. Z krwawej kąpieli ciężkich dni walki jeszcze mocniejszy wyszedł Jej duch niepodległy, Duch Polski Walczącej, na którego lot górny nikt nie zbuduje dość silnych krat czy kajdan.

Warszawa i Polska nigdy nikomu nie ulegną.

lem znormalizowania naszych wewnętrznych stosunków politycznych.

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej, Pełnomocnika na Kraj Rządu R.P. i moim własnym dziękuję za pracę kierownikom Sekcji i Działów Departamentu Prasy i Informacji, wszystkim współpracownikom, redaktorom, publicystom, pracownikom administracji, pracownikom druku, kolportażu i łączności. Dziękuję równocześnie za owocną współpracę wydawcom, kierownikom i współpracownikom całej prasy podziemnej, wszystkim znanym nam i bezimiennym pomocnikom w naszej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. Dziękując stwierdzam, że wszyscy dobrze i do końca wypełnili swój obowiązek, że dobrze przysłużyli się Sprawie Polski.

Dyrektor Departamentu
Prasy i Informacji.

